Ner. 82.

CZAS

1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 366
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNEJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 29 Maja — Wtorek.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Dotychczasowe doświadczenie przekonywa, iż meldunki obcokrajowych w kraju przebywających z ową ścisłością, jaką prawo nakazuje, nie były dotąd wykonywane.

Zdarzenia polityczne w najnowszych czasach zaszłe wymagają właśnie tém ściślejszéj kontroli obcokrajowych, o ile że z téj to strony publiczne bezpieczeństwo najwięcéj jest zagrożone.

Gdy każdy, nie posiadający prawa krajowości Krakowskiéj, za obcokrajowego uważany być ma, przeto C. K. Nadkomenda Wojskowa zpowodowana starannością w celu zachowania bezpieczeństwa tak publicznego równie jak i prywatnego, następujące z poleceniem najściślejszego wykonania wydaje rozporządzenie.

1. Każdy obcokrajowy, któryby dotąd do Władzy właściwéj nie był zameldowany, i pobyt swój w mieście Krakowie lub w Okręgu legalnie, to jest: paszportem ważnym, i w skutek tegoż posiadaniem z Urzędu wydanéj karty pobytu nie był wstanie usprawiedliwić, bezwzględnie z kraju wydalonym być musi.

2. Każdy właściciel domu staje się obowiązanym w zakreślonym terminie trzech dni, t. j. po 30 b. m. i r. obcokrajowego do powyższéj kategoryi należącego, któryby tu w mieście przebywał, w wydziale meldunkowym bióra paszportowego, w Okręgu zaś zostającego, w dotyczącym Kommissaryacie Dystryktowym, natychmiast zameldować; pod jednym zaś temuż obcokrajowemu w jego mieszkaniu zostającemu polecić: aby się, jeżeli w mieście Krakowie zostaje, do Kommissyi bezpieczeństwa, w Okręgu zaś mieszkając, w dotyczącym Kommissaryacie Dystryktowym osobiście stawił.

3. Gdyby zaś po upływie rzeczonego terminu w skutek odbyć się mającéj rewizyi domów obcokrajowy znaleziony został, którego zameldowanie i osobiste stawiennictwo dokonaném nie zostalo; właściciel domu dotyczący na karę pieniężną 500 Złp. osądzonym, a gdyby przechowujący obcokrajowego nie był razem właścicielem domu, tenże równie jak i obcokrajowy Sądowi Wojennemu pod ukaranie przekazanym zostanie.

4. Miasto Kraków w swoim zakresie wojskiem otoczone, rogatki zaś wszystkie wojskiem Ces. Rossyjskiém osadzone będą.

Każdy zatém chcący rogatkę przejść winien, jeżeli w mieście Krakowie jest zamieszkałym, w Kommissyi bezpieczeństwa miasta Krakowa, jeżeli zaś w okręgu jest osiadłym, w Kommissaryacie Dystryktowym Kartę wolnego przejścia podnieść i takową na rogatce okazać.

Tożsamo dotyczy się jadących koleją żelazną, z tą tylko różnicą, iż karty wolnego przejścia otrzymane na Dworcu kolei żelaznéj tamże w tym celu przeznaczonemu urzędnikowi okazać winni.

Obcokrajowy zaś do miasta przybywający tylko za okazaniem paszportu dokładnego przez rogatkę wpuszczonym będzie.

Lud wiejski z Okręgu lub z najbliższych okolic Galicyi z artykułami żywności lub innemi materyałami na sprzedaż wystawionemi do miasta Krakowa przybywający, zpod téj reguły zostaje wyjęty, i daje mu się wolność przejścia rogatki każdego czasu.

Kraków dnia 27 Maja 1849.

Z C. K. Nadkomendy Wojskowéj.

Jarosław 24 Maja. Brak brzęczącéj monety coraz bardziéj u nas czuć się daje. — Kupcy tutejsi zmuszeni są wydawać karteczki na 3 i na 5 kr. m. k., mimo to żydzi ustawicznie srebro workami po 1000 złr. m. k. i więcéj wysyłają pocztą do Wiednia. Chłopi niechcą przyjmować papierów, bo żydzi, od których jedynie wszystkie swe potrzeby kupują, każą sobie od każdéj ćwiartki płacić agio od 2 aż do 6 krajcarów w. w.

Skalica 18 Maja. Niejaki p. Zlatiborski, korrespendent «Nar. Nowin» tak opowiada co się dzieje i co się teraz dziać będzie na Słowaczyznie:... Jak prowadzenie wojny węgierskiéj w ogóle tak i nasze (Słowaków) operacye inny kierunek wezmą. Punktem centralnym teraźniejszéj, na nowy sposób uorganizować się mającéj słowackiéj wyprawy jest i będzie Skalica, tak długo przynajmniéj, póki większa część Słowaczyzny nie będzie przez wojska austr. oczyszczoną. Ochotnicy z Komarna są tu już prawie wszyscy, a wczoraj i my tu z Jabłonkowa nadciągnęli w liczbie prawie 57. Porozdzielano nas pomiędzy inne kompanie, tém bardziéj że więcéj mieliśmy oficerów aniżeli szeregowych. Przynajmniéj na parę tysięcy chcemy mały nasz rozmnożyć pułk albowiem jeżeli Madjary lub kto inny siłą może przymuszać Słowaków aby wojowali za cudze interesa, nie pojmuję dla czegoby my tego samego w interesie naszym narodowym, sprawiedliwym, zrobić nie mogli? — Pan baron Lewartowski będzie naszym komendantem. Nazwa «ochotników» ustanie, a przybierzemy nazwisko: «narodowe słowackie wojsko», które jednak tylko przez ciąg walki w Węgrzech istnieć ma.

Wiedeń 25 Maja. (Powrót Cesarza). Dziś o godzinie 5éj rano N. Cesarz w towarzystwie jenerała hr. Grünne wrócił z Warszawy przez Ołomuniec. Książe Schwarzenberg i fligel-adjutanci poprzedzili J. C. Mość i wczoraj już przybyli do Wiednia.

— Z Pragi donoszą, że Cesarz Ferdynand d. 22 b. m. wyjechał ztamtąd do Insprucka.

(*Z teatru wojny*). Według prywatnych wiadomości z Węgier, ruchy zaczepne armii cesarskiéj rozpoczęły się na wszystkich punktach; powstańcy zdają się koncentrować wszystkie siły swoje pod Komarn, i nieulega wątpliwości, że w téj stronie stanowcza nastąpi bitwa. Powstańcy trzymają się zresztą dawnego systematu: za zbliżeniem się wojska cesarskiego wszędzie się cofają i unikają bitwy. Pod Böös przyszło do spotkania między węgierskiemi forpocztami a przednią strażą austryacką, a następnie do kilko-godzinnéj, żwawéj utarczki, w któréj Austryacy mieli wziąść górę. Obadwa skrzydła armii połączyły się teraz ze środkiem. Miasto Raab mocno się oszańcowało i zapewne szturm wytrzyma. Główna kwatera ciągle jeszcze w Preszburgu. Ces. forpoczty lewego skrzydła mają stać wzdłuż rzeki Nitry, środka na gościńcu o kilka mil od Komarna, forpoczty zaś prawego skrzydła posuwają się na trakcie wołowym. — Między Pesztem a Debreczynem ma być zaprowadzona komunikacya telegraficzna, między Komarnem zaś a Pesztem poczta za pomocą gołębi

Piszą z Preszburga 22go Maja: Zbliża się chwila stanowcza. Przejście Waagu przez wojska nasze w miejscu, które powstańcy z niewiadomych powodów opuścili i zajęcie Freistadtu bez wystrzału, nowy obrot nadają działaniom wojennym. Na Schütt zaszły również ważne zmiany; powstańcy opuściwszy Abony cofnęli się aż pod Komorn. Opuszczone przez nich miejsca wojsko ces. natychmiast obsadza. To ustępywanie z silnych często stanowisk zdradza ważne zajścia w północnych Węgrzech lub zamiar ścisłego cernowania Budy. Dembiński jest od pewnego czasu tematem wszystkich pogłosek.

(*Presse*).

Dnia 26 Maja. Według dzisiejszych doniesień z Preszburga pod datą 24 b. m., ruchy odwrotne powstańców ciągle się ponawiają. Powracający z rekonesansu patrol przyniósł wiadomość, że Węgrzy opuścili wieś Sinto za Szeredem, jak równie miasteczko Nitrę. Odwrót ten odbył się z największym pośpiechem. Na Schütt powstańcy zajęli stanowisko pod wsią Szakolcs i na wielkim tamże błoniu założyli obóz w sile około 10,000 ludzi, w nieprzerwanym związku będący z Komarnem. — W stronie

Raab także spostrzeżono ruch odwrotny i ces. forpoczty posunęły się ku Hochstrass. Wielki udział wzbudziło w ludności okolicznéj rozstrzelanie wice župana Petöcz, który za dostawianie rekrutów i żywności powstańcom skazany został na śmierć przez sąd wojenny w Preszburgu.

— 27 *Maja.* (*Z teatru wojny.*) Czytamy w dzienniku *Presse*: »Wiadomość o poddaniu się Budy, o któréj zresztą korrespondent nasz z Preszburga także donosił, doszła tu o ile wiemy przez jednego tylko podróżnego, który mienił się być naocznym wypadku tego świadkiem. Twierdza wspomniona najenergiczniejszy stawiła opór, ale zdrada i przeniewierstwo jednéj części załogi dopomogła w nocy z d. 22 na 23 b. m. szturmującym Węgrom. Jen. Henzi ma być ciężko rannym, a część Pesztu w gruzach leży. Z drugiéj strony utrzymują, że nadeszły stamtąd wiadomości z d. 23go które wcale o poddaniu się Budy nie wspominają mówią owszem, że brygada Oettinger w sile 12,000 ludzi przybyła szczęśliwie na odsiecz téj twierdzy. Gdyby się pierwsza wiadomość sprawdziła, to musielibyśmy zapewne ubolewać nad losem walecznego komendanta i wiernéj części załogi, która padła ofiarą zdrady; niemożemy jednak przywięzywać zbyt wielkiego znaczenia do straty tego miejsca, na którego utrzymanie się nie można było liczyć od chwili jak Węgrzy postanowili Peszt poświęcić.

— Obiegają pogłoski, że Koszyce i Preszów zajęte zostały przez wojsko Austryackie i Rossyjskie. Węgry mają otrzymać po reokupacyi kraju 13 wojskowo-dystryktowych komendantów, z których każdy będzie sobie miał przydanego urzędnika cywilnego jako komissarza bezpieczeństwa. W tym to charakterze odeszło już trzech urzędników z komendy miejskiéj Wiednia do Tyrnawy, Preszburga i Oedenburga. Czwarty z kolei posłany będzie do Trenczyna.

Piszą z Preszburga 25 Maja: »Przednia straż powstańców z 6000 huzarów złożona stanęła obozem pod wsią Megyer o 2 mile od Serdahely. Buda miała rzeczywiście 22 b. m. wpaść w ręce powstańców. Mówią o zdradzie włoskiéj załogi, która miała za pomocą sznurów wciągnąć honwedów przez mury twierdzy, poczem przyszło do rzezi w któréj komendant kilka poniósł ran śmiertelnych.

Od kilku dni zjawiła się tu cholera, która codziennie 10 do 12 osób porywa.

— Kilku węgierskich magnatów, między niemi hrabia Palffy, Apponyi, Batthiany, Zichy, Cziraky, Teleky; wydało odezwę do swoich rodaków którzy niestracili jeszcze uczucia obowiązku, honoru i prawa z wezwaniem, aby utworzyli korpus ochotników na zwalczenie rewolucyi. Rada gminna Preszburska w myśl téj odezwy postanowiła uzbroić na koszt miasta oddział strzelców celem wzmocnienia armii cesarskiéj. (*Presse*).

— Donoszą z Osieka 21 Maja:» Południowy korpus armii ściąga się zwolna z Barańskiéj župy do Syrmii. Tylko w Fünfkirchen pozostanie załoga w sile 1500 ludzi, dla utrzymania tego miejsca i zasłonięcia ile można twierdzy Osieka (Esseg). W nagłym razie wojsko to przerżnie się i cofnie do Osieka, gdyż może być jedynie od pospolitego ruszenia napadnięte. — Kniczanin stoi ciągle jeszcze w Baczkiéj župie i ułatwia przejście Dunaju odbywające się pod Surdukiem i Zemuniem. Położenie armii południowéj jest krytyczne; znajduje się ona na wąskiéj przestrzeni między Sawą, Dunajem i Drawą, jakby na języku w paszczy nieprzyjacielskiéj, gdyż i Turkom ufać wiele niemożna.

Według innych doniesień, Zemuń (Semlin) pełen już ces. wojska. Pułkownik Mamula posłał kuryerem rozkaz Kniczaninowi, który się pod Moszorynem oszańcował, aby tego miejsca równie jak Willowa gdzie Major Bunczycz (następca Stratymirowicza) dowodzi, pod żadnym warunkiem niepoddał, co i ban Jellaczycz mocno zalecił, wielką do tych stanowisk przywiązując ważność. Kniczanin odpowiedział, że pozycyi swojéj żywy nieopuści. — Forpoczty ces. stoją pod Perlass na lewym brzegu Cissy i utrzymują komunikacyą między Syrmią a obwodem Czajkaszów. (*Südslav. Zeit.*)

Niemcy.

† *Berlin* 25 *Maja.* (*Korresp.*) Wypadki polityczne w Europie, któreby w innym czasie przez całe tygodnie uwagę publiczną zajmowały, gonią dziś tak szybko za sobą, że ledwo ujęte w słowo i drukiem ogłoszone, przestają nazajutrz być nowościami. Pomiędzy innemi niepokoi najwięcéj w téj chwili umysły wiadomość, że *flotta rossyjska* wypłynęła z Kronstadu w zamiarze blokowania portów pruskich, jeżeli wojska niemieckie w Danii oblegające obecnie fortecę Fridericyą natychmiast z Jutlandyi nie ustąpią. Wojna ta w Szlezwiku tak niesprawiedliwa powinnaby wywołać karę na Niemców. Dla poparcia téj wyprawy morskiéj mówią, że armia rossyjska ma od strony Kowna wkroczyć do Pruss. Niczego się tak bardzo nie lękają, jak podobnéj zmiany przyjacielskich dotąd stosunków z Rossyą. Obawę tę powiększają *wybory* do przyszłéj Izby francuskiéj, które w części wypadły radykalnie, oraz idąca za niemi w prostém następstwie zmiana dotychczasowéj polityki pokoju we Francyi. Dwie noty nadeszłe od rządu francuskiego, jedna do Berlina druga do Wiednia, rozstrzygają jak mówią kategorycznie kwestyą pokoju. — W Niemczech anarchia polityczna doszła do najwyższego stopnia. Polska która z tego względu właśnie przez Niemców najwięcéj była okrzyczana, nigdy się w podobnym nieładzie nie znajdowała. Tam, w imieniu Niemiec całych prowadzi wojsko niemieckie zaborczą wojnę przeciw Danii; tu gabinet pruski tworzy koalicyą państw północnych przeciw południowym; owdzie księstwa drobniejsze konfederują się ku wywróceniu tronów a utworzeniu rządów republikanckich, gotowe w najgorszym przypadku oddać się pod opiekę Francyi; indziej znów kadłub parlamentu niemieckiego, straciwszy głowę, ręce, nogi, uważa się dotąd za wyobraziciela jednych i całych Niemiec, sili się, męczy, miota, aż litość bierze, bo ani *żyć* ani *umrzeć* nie może; słowem: anarchia w umysłach, trwoga w sercu, popłoch powszechny z jednéj, terroryzm z drugiéj strony, oto widome pojawy dzisiejszego stanu Niemiec. Trudno jest szczegółami ten obraz wypełniać. Ramy pojedynczéj korrespondencyi na to za ciasne. Wszakże charakteryzujące punkta i zarysy chciałbym chociażby tylko mozaikową manierą zostawić do całości. Otóż z nich ważniejsze. Konstytucya, którą pełnomocnicy czterech dworów królewskich na kongresie berlińskim, z przyzwoleniem jak mówiono Austryi ułożyli, i już w tych dniach publikować ją mieli, trafiła na nowe przeszkody. Bawarya ociąga się dotąd z jéj ratyfikowaniem. Podobnież i Austrya tracąc przez nią wyłączeniem swojém wszelki wpływ na Niemcy, ostatecznie go swego konsensu do niéj dać nie chce. Austrya i Bawarya jako państwa katolickie, nie życzą sobie podobno preponderancyj protestanckich. Jedność Niemiec byłaby więc i ze strony rządów zadaniem niepodobném do rozwiązania. Niepodobieństwo to może się stać moralną śmiercią dla gabinetu pruskiego, który na przeprowadzeniu téj jedności wedle pojęcia swego całą przyszłą politykę swoję gruntował. Z upadkiem jéj wszystkie sympatye w Niemczech dla niego stracone. To też jest powodem, że Prussy tak skore w interwencyi do Saksonii, nie bardzo się spieszą interweniować do południowych księstw niemieckich. Tam cały ruch dzisiejszy się skoncentrował, i być bardzo może, że i Bawarya będzie weń wciągnięta. Izby bawarskie oświadczyły się bowiem za przyjęciem konstytucyi frankfurtskiéj, a parlament niemiecki ma teraz zamiar wybrać bawarskiego króla na Namiestnika związkowego Państwa Niemieckiego, z którego w takim razie Prussy byłyby wyłączone. Dowiaduję się jednak z innéj strony że król pruski na czele gwardyi ma wkrótce udać się do Erfurtu, tam konstytucyą dla Niemiec oktrojować i przyszły sejm niemiecki do tegoż miasta zwołać. Trudno odgadnąć, ile we wszystkiém tém prawdy; to pewna, że rządowi pruskiemu najwięcéj dziś na tém zależy, aby kwestya niemiecka jakkolwiek załatwioną została wprzód nimby sąsiednie państwa do niéj się wmieszać miały prawo. Tu w miejscu ogólny popłoch pomiędzy tak zwanymi demokratami. Pozawczoraj 28 osób, między nimi kilku wyższych urzędników, aresztowano. Mówią, że jeszcze więcéj aresztować będą. Powód do tego surowego kroku niewiadomy. Jedni odnoszą go do wypadków drezdeńskich i westfalskich, drudzy do tajnéj demokratycznéj konspiracyi rozgałęzionéj po całych Niemczech, inni do miejscowych spisków. To tylko zauważać można, że surowość rządu nie jest li środkiem zaradczym ale także skutkiem jakichś odkryć konspiracyjnych. Zresztą stan oblężenia coraz dotkliwiéj czuć się daje. Ktokolwiek czuje się skompromitowanym, wynosi się jak może z miasta. Z cudzoziemców nie widać nikogo. Hotele puste. Każdy pragnie jak najprędszego przesilenia stanu, który grozi zamieszaniem i zniszczeniem całemu towarzystwu. O zwołaniu tutejszego sejmu nie ma nateraz mowy

(*Wiadomości z krajów Nadreńskich*). Z nad Renu nic bardzo ważnego. W Frankfurcie ministrem wojny mianowany książe Sayn-Wittgenstein. Zgromadzenie narodowe do 180 członków zredukowane, odroczyło do trzeciego dnia wybór namiestnika państwa. Między kandydatami na tę godność wymieniają króla Wirtembergskiego, W. Księcia Heskiego i księcia Sax-Koburg. Jenerał Peucker mianowany jest naczelnym wodzem wojska niemieckiego działającego na południu. Pod Heppenheim koncentruje się 10-tysięczny korpus obserwacyjny Hesko-Nassauski. Pod Kreuznach inny korpus 12-tysięczny. W Iserlohn rozstrzelano kilka osób za udział w tamtejszym rozruchu. Wymieniają między niemi prezesa klubu demokratycznego komissarza sprawiedliwości Schuchert. — Rząd rewolucyjny w Karlsruhe rozwiązał sejm Badeński i zwołuje nowe Zgromadzenie ustawodawcze.

— Donoszą z Drezna 22go Maja: Wiadomo że Rossya wyznaczyła nagrodę 10,000 rubli za głowę Bakunina. Miasto Chemnitz gdzie Bakunin był schwytanym, domaga się jak mówią téj nadgrody i popierać będzie zapewne żądanie posła rossyjskiego, aby Bakunin wydanym był Rossyi. (*Gaz. Szl.*)

Berlin 25 *Maja.* (*Sprawa Duńska, aresztowania*). Niemałe tu wrażenie sprawiła podana przez niektóre dzienniki wiadomość, że flota Rossyjska wypłynęła z Kronsztadu. Przypomniano sobie naraz przeszłoroczne oświadczenie posła rossyjskiego, według którego wkroczenie wojsk związkowych do Jutlandyi za *casus belli* byłoby uważaném; daléj cofnięcie się w skutku téj pogróżki wojsk niemieckich, nakoniec rozmaite pogłoski i zwlekania zanim w roku bieżącym jutlandzką granicę przekroczono. Wszystko to obudziło na nowo niespokojność i obawę. Sądzą, że Rossya odda flotę swoją do dyspozycyi Danii i dopomoże do najściślejszego blokowania portów. Tymczasem pełnomocnik Duński układa się o korzystne warunki pokoju z tutejszym dworem, co najlepiéj dowodzi, że Dania pragnie wojnie téj położyć koniec. Że rząd Pruski przyjmie propozycye jéj pełnomocnika zamiast je przekazywać władzy centralnéj niemieckiéj, nikogo to nie zadziwi kto sobie przypomni, że władza centralna tylko w związku ze zgromadzeniem narodowém stanowić może o pokoju lub

wojnie i zawierać układy — że zaś to Zgromadzenie po odwołaniu posłów kilku państw niemieckich, ani przez te państwa ani przez Danią nie jest już uważanem za istniejące, przeto prawo wchodzenia w układy przypada naturalnie temu rządowi, który rzeczywiście wojną kierował.

— Przedmiotem powszechnych rozmów są liczne aresztowania jakie w tych dniach nastąpiły. Między uwięzionymi, których liczbę na 50ciu podają, jest były deputowany Behrends i prof. Agathon Benary. Ścigany listami gończemi kupiec Ohm przytrzymany został w Hamburgu. Tutejsze aresztawania nastąpić miały na bezpośredni rozkaz ministra sprawiedliwości Simons, do prokuratora jlnego wydany, z poleceniem odstawienia więźni natychmiast jen. Wrangel, gdyż ich przestępstwa ulegają jurysdykcyi sądu wojennego.

(*Wypadki nadreńskie*). Tymczasowy wódz naczelny w Palatynacie bawarskim Fenner v. Fenneberg, prosił tamtejszego rządu o dymissyą, z powodu, że się czuje ogołoconym z zaufania u ludu. Rząd przychylił się do téj prośby. Do chwili przybycia wyznaczonego na następcę Fenneberga jenerała polskiego, kierunek spraw wojskowych powierzony został komissyi z siedmiu oficerów złożonéj. — Według innych doniesień Fenneberg został uwięzionym a Mierosławski i jenerał Sznajde przybyli do Neustadt (w Palatynacie). Powstańcy mieli uderzyć na twierdzę Landau i ponieść klęskę. — W Lauterbach (w Hessyi) było 24go wielkie zgromadzenie ludu, które wkrótce groźny przybrało charakter i z tego powodu wysłano tamże komissarza rządowego z oddziałem piechoty heskiéj. Gdy jednak napominający o spokojność komissarz podstępnie zastrzelony został, wojsko uderzyło na lud zebrany i 50 osób trupem położyło, 123 wzięło do niewoli i odstawiło do Moguncyi. — W tym ostatnim mieście zbiera się korpus 16-tysiączny. Wojsko heskie w sile 8000 ludzi stoi pod Heppenheim; w Frankfurcie nad Menem zebrał się korpus ruchomy z 10,000 ludzi; to wszystko wyruszy za przybyciem jeszcze bawarskiego wojska, przeciwko badeńskim i bawarskim powstańcom. — W Karlsruhe nic niezaszło nowego. — W. Książe Badeński przybył do Koblencyi.

Francya.

Paryż 22 Maja. (*Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia narodowego.*) P. Sarrans wystąpił dzisiaj z zapowiedzianą wczoraj interpellacyą. Powołał się najprzód na votum z 7go Maja, w którém Zgromadzenie uroczyście oświadczyło, iż cel włoskiéj wyprawy został pominięty i rząd przyjął politykę sprzeczną z wolą narodu. Z téj wyszedłszy zasady, ubolewał nad stanem Liworna i Bolonii; zapytując w końcu ministeryum, dla czego korpus wysłany do Włoch, który stósownie do udzielonego na wyprawę funduszu miał liczyć tylko 14,000 zwiększono do 20,000 i jakie będzie postępowanie Francyi w obec zbliżających się ku Rzymowi wojsk austryackich i neapolitańskich. Interpellacya p. Sarrans nie ograniczyła się na saméj sprawie rzymskiéj, poruszył on drugą jeszcze kwestyą, to jest pomoc, ofiarowaną Austryi przez Rossyą. Przytoczył słowa ministra spraw zewnętrznych, który na interpellacyą p. Flocon oświadczył: że gabinet wyczerpnie najprzód środki dyplomatyczne, a gdy te okażą się bezsilne, niezaniedba innéj skuteczniejszéj chwycić się drogi. Mowca wszakże mniema, że negocyacye przy zrealizowanem już ze strony Rossyi zbrojném pośrednictwie są bezowocne i daremne. Na czyn tylko czynem można odpowiedzieć. Wzywa zatém p. Sarrans Zgromadzenie do spiesznego działania, gdyż zwłokę poczytuje za szkodliwą dla swobód Europy. P. Drouyn de Lhuys, usprawiedliwiając się z czynionych mu zarzutów, oznajmił, iż: Co do pierwszéj kwestyi rząd wyprawił swego ajenta do armii i przesłał Oudinotowi protokół posiedzeń sejmowych z poleceniem, aby się do woli Zgromadzenia zostósował. Co do drugiéj zaś kwestyi gabinet raz już oświadczył, że pojmuje jéj ważność, a chcąc odwrócić jéj szkodliwe skutki przesłał stósowną notę do Londynu, Petersburga, Wiednia i Berlina. Na tém ogranicza się działalność ministeryum, rząd bowiem nie zamierza wystąpić po za szranki dyplomatyczne. »P. Guichard obwiniał ministeryum o pogwałcenie konstytucyi i uchwał Zgromadzenia, dowodząc że włoska wyprawa sprzeciwia się prawom zasadniczym, które stanowią, iż Francya szanuje wszelką narodowość. — P. Joly, popierając głos p. Sarrans, wnosi o przyjęcie następującego porządku dziennego: »Zgromadzenie narodowe z uwagi na manifest Najjaśniejszego Cesarza Rossyjskiego i traktaty zawarte przez Rossyą, Prusy i Austryą, wzywa rząd, ażeby przedsięwziął środki energiczne do utrzymania zasady niepodległości i ocalenia Rzpltéj Rzymskiéj.« Następnie p. Mauguin dowodził, że Izba nie może pod koniec swego istnienia zajmować się tak ważnemi kwestyami; na to odparł p. Vaulabelle, że konwencya nawet na ostatniem już posiedzeniu wydała nader ważne uchwały, tych jednak prawomocności nikt dotąd nie śmiał zaprzeczyć. Potem zabrał głos jenerał Cavaignac; żalił się na włoską wyprawę, która narusza zasadę nieinterwencyi, utrzymywał, że Francya winna szanować rzymską Rzpltą, nie napadać na jéj posiadłości, ale też i nie bronić, ani się wiązać z nią solidarnie. Co do drugiéj kwestyi mowca nie przeczył, iż ztąd może się wyrodzić niebespieczeństwo dla Francyi, zgadzał się, iż w pośród tak ważnych wydarzeń Zgromadzenie nie może i nie powinno pozostać obojętnem; podał zatém inną redakcyą porządku dziennego, która, pominąwszy kwestyą włoską, dosyć do wniosku p. Joly zbliżona, lubo zamknięta w ogólnych i dwuznacznych wyrazach. P. Joly powstawał na tę dwuznaczność, jako niegodną ludu francuskiego, któren w obec mocarstw sprzymierzonych winien jasno i dobitnie wypowiedzieć swoją wolę. P. Odilon Barrot tłumaczył, że proponowany porządek dzienny zrywa niejako przyjazne stosunki, wiążące Francyą z Europą. Na krok ten ministeryum w żaden sposób zezwolić nie może, tém bardziej, że usuwając się od steru, nie byłoby osobiście odpowiedzialne za następstwa, jakie z przyjęcia podobnéj polityki mogłyby wyniknąć. P. Ledru-Rollin popierał z zapałem wniosek p. Joly i przyrównywał manifest Cesarza Mikołaja do proklamacyi księcia Brunświckiego z 25go lipca 1792 r. P. Odilon-Barrot wykazał błędność tego porównania; albowiem książe Brunświcki wypowiadał wtedy wojnę republikanom zachodnim, przeciwnie zaś Cesarz Rossyjski wydając swój manifest, uznał w tymże czasie urzędownie Rzeczpospolitą francuską. Daléj powtórzył, że ministeryum nie może dziś przystać na zmianę polityki, gdyż pewnie nie będzie powołane do jéj dalszego rozwijania. W końcu oświadczył, że nie istniejące już moralnie Zgromadzenie nie powinno się wdawać w roztrząsanie tak ważnego przedmiotu, nie powinno rzucać groźby Europie nie może jéj wyzywać do wojny. Dotąd za czyny swoje była Izba odpowiedzialna przed narodem, który przy wyborach większą połowę jéj członków uwolnił od ciężkich obowiązków reprezentanta. Dziś wszelka odpowiedzialność ustaje, a pośmiertne czynności Zgromadzenia nie będą obowięzywały kraju i nie wpłyną na politykę rządu. Z tych więc powodów żądał prezes gabinetu, aby Izba uchwaliła prosty i czysty porządek dzienny. Po krótkiem przymówieniu się p. Cremieux za porządkiem dziennym wymotywowanym, prezes przystąpił do zbierania głosów: prawica, podobnie jak i wczoraj, chciała się wstrzymać od wotowania, aby tym sposobem zerwać komplet prawny; lecz skoro Izba, na wniosek pp. Goudchaux i Thomas, oświadczyła prawie jednozgodnie, iż się ogłosi nieustającą, dopóki głosowanie nie będzie ukończone, stronnicy ministeryalni zaczęli, lubo z niechęcią, składać swoje wota. O godzinie 7éj wieczorem liczba członków głosujących została dopełniona: 53 oświadczyło się za prostym i czystym porządkiem dziennym, 459 przeciw temuż. P. Bastide podał nowy wniosek, w którym żąda, aby Zgromadzenie poleciło rządowi przedsięwziąść środki, potrzebne do zabespieczenia całości i niepodległości Rzeczypospolitéj francuskiéj. Wniosek ten wszystkich niepomału zadziwił, gdyż granice Francyi z żadnéj strony nie są zagrożone. Zresztą wszystkie wnioski, poprzednio w téj kwestyi złożone, odesłano do biur, a jutro rozpocznie się nad niemi szczegółowa dyskussya.

(*Kwestya ministeryalna.*) Dzisiejsze dzienniki umiarkowane zamieszczają sprostowanie noty, podanéj wczoraj przez dziennik *la Patrie*. Podług tego nowego ogłoszenia zgoda i jedność panują w ministeryum, żaden jego członek nie podał się do dymissyi, gdyż ani prezydent Rzpltéj, ani też ministrowie nie śmieliby narazić kraju na klęski, jakie z chwilowego rozprzęgnienia władzy mogłyby wyniknąć. Po téj powtórnéj nocie półurzędowéj, p. Odilon-Barrot oznajmił publicznie na mownicy bliskie rozwiązanie gabinetu. Ta rażąca sprzeczność jest najlepszym dowodem rozdwojenia ministrów; jakoż powiadają, że pierwsza nota była ułożona przez liberalną większość gabinetu, druga zaś przez jego mniejszość reakcyjną. Co do członków przyszłego rządu wciąż taż sama panuje niepewność; mówią tylko, że tak Bugeaud, jak i Bedeau nie chcą wejść do przyszłego ministeryum. Pierwszy przybył wczoraj do Paryża i ma podobno objąć dowództwo siły zbrojnéj w stolicy. W takim razie jenerał Changarnier będzie mianowany dowódzcą armii Alpejskiéj. Słychać wreszcie, że p. Odillon-Barrot także niema zamiaru należéć do nowego gabinetu, lecz pragnie zostać prezesem Izby.

(*Wiadomości bieżące.*) Z 900 członków dzisiejszego Zgromadzenia narodowego 588 nie zostało wybranych. P. Ledru-Rollin został po raz piąty wybrany deputowanym. — Kilku jenerałów wyjechało do korpusu Oudinota *Armia alpejska* koncentruje się w Lyonie; niektóre dywizye otrzymały rozkaz wyruszenia ku granicy. — Papiery publiczne, które spadły już o 13 franków, podniosły się o 5 fr. — W Montpellier i Cette przyszło do rozruchów przy wyborach, bez ważnych wszakże następstw. W pierwszem mieście lud napadł na bióro prefekta, szukając tajemnych instrukcyj ministeryum; wojsko przywróciło porządek, a między uwięzionymi ma się znajdować jeden świeżo obrany reprezentant. — P. de Gasc wyjechał dziś do Włoch i wiezie nowe depesze do p Lesseps. Te depesze zalecają podobno dowódzcy wyprawy, aby kwestyą rzymską utrzymał *in statu quo*, dopóki się nie zbierze Zgromadzenie prawodawcze i nieobjawi swéj woli co do sposobu w jaki ta sprawa ma być załatwioną.

Mówią że o prezesostwo przyszłéj Izby będą się ubiegali pp. Lamoriciére i Berrier. Pierwszym posiedzeniem będzie przewodniczył p. Keratry, jako najstarszy wiekiem. — Na miejsce zmarłego p. Roger, obranego świeżo w Loiret, ma zostać deputowanym p. de Lamartine. Na korzyść tego ostatniego zaczyna się odbywać zwrot opinii publicznéj, a nawet chcą mu wybić medal. — Hr. Teleki wysłannik węgierski, oznajmił ministrowi spraw zagranicznych, iż otrzymał od swego rządu rozkaz, aby zawiadomił rząd Rzeczypospolitéj francuskiéj o uchwale sejmu węgierskiego, która ogłasza Węgry za państwo europejskie, niepodległe i wolne.

Dnia 23 Maja. (Dzisiejsze posiedzenie narodowego Zgromadzenia). Po otwarciu posiedzenia prezes Izby oświadczył, że pan Joly złączył się z panem Bastide i następny przedstawiają porządek dzienny: »Zgromadzenie narodowe, zważając, iż mani-

festy i ruchy wojsk zagranicznych mocarstw zagrażają zasadzie niepodległości europejskich narodów, a nawet bezpieczeństwa samejże Francyi, wzywa władzę wykonawczą, ażeby wszelkie przedsięwzięła środki, potrzebne do zabezpieczenia honoru i dobra Rzeczypospolitéj, a zarazem do ocalenia niezawisłego bytu i narodowości ludu. Po czém przechodzi do porządku dziennego». Następnie odczytał prezes porządek dzienny jenerała Cavaignaca takiéj osnowy: «Zgromadzenie narodowe zwraca baczną uwagę rządu na wypadki i ruchy wojsk, które się odbywają w Europie, a zważając na niebezpieczeństwa, jakieby z tego położenia rzeczy mogły wyniknąć tak dla saméj wolności, jak dla wewnętrznych i zewnętrznych interesów Rzeczypospolitéj, zaleca rządowi, ażeby nie zaniedbał użyć środków, potrzebnych do zabezpieczenia swobód i całości Francyi. Po czém przechodzi do porządku dziennego. «Mimo oporu pana Joly zgromadzenie przyznało pierwszeństwo porządkowi dziennemu Cavaignaca. Wtedy p Flocon podał poprawkę, zmieniającą wniosek Cavaignaca. P. Bastide zaś oświadczając, że łączy się z tym ostatnim, chciał dodać do jego porządku dziennego słowa, któremi zakończa swoją redakcyą: to jest: a zarazem do ocalenia *niezawisłego bytu i narodowości ludów.* Jenerał Cavaignac nie przyjął tego dodatku, obstając przy swoim porządku dziennym, który całą jego myśl wypowiada. Nakoniec prezes poddaje wniosek Cavaignaca pod głosowanie. Wniosek znaczną większością przyjęty. Ostatni kraniec lewicy nie wotuje. Prezes zapytał znowuż Zgromadzenia, czy chce przyjąć dodatek pp. Bastide i Joly. Za przyjęciem wniosku oświadczyło się 269 członków, przeciw zaś niemu 346. Dodatek zatém odrzucony. Przy ostatecznem głosowaniu co do całości porządku dziennego, wotowało za nim 456 członków, przeciw 184. Zatém porządek dzienny Cavaignaca został przyjęty.

Daléj rozbierało zgromadzenie swój osobny budżet i przyjęło go jednogłośnie. Po tém p. Prelat złożył raport względem sprowadzenia do Francyi zwłok jenerała Carnota; lecz dla niedostatecznéj liczby głosujących, żadnéj nie wydano w téj mierze uchwały. Następnie p. Crèmieux wystąpił z interpelacyą. Odczytał artykuł p. Considérant w *Democratie pacifique*, który publicznie oskarża prezydenta i jego główniejszych doradców o konspiracyą przeciw Rzeczypospolitéj, donosząc, iż rząd ściąga wojska do Paryża i przygotowuje zamach na obalenie istniejącego porządku. Zapytał więc mówca pana Considérant, zkąd czerpał swoje wiadomości i o ile one są uzasadnione. Ostatni odpowiedział, iż z pewnych źródeł dowiedział się o przygotowaniach, które nie dozwalają mu wątpić o zamiarach rządu. Nie mając prawnych dowodów, nie mógł oskarżyć sądownie spiskujących, doniósł więc tylko prezesowi ministrów o tém, co doszło do jego wiadomości; za pośrednictwem zaś dziennika chciał uprzedzić i przygotować ogół narodu. W poparciu poprzednich zarzutów podniósł głos p. Ledru-Rollin, donosząc, że kiedy wczoraj prezes Zgromadzenia zażądał siły zbrojnéj dla obrony Izby, jeśliby wskutek oporu prawicy zawiązała się w nieustającą, dowódzcy wojska nie chcieli go usłuchać; otrzymali bowiem jednocześnie zalecenie od jenerała Changarnier, ażeby na niczyje prócz jego osobistych nie zważali rozkazy. Żądał zatém mówca, ażeby Zgromadzenie wyznaczyło komissyę do wyjaśnienia tych wszystkich zarzutów i oskarżeń, dodając, że odrzucenie jego słusznego wniosku naród będzie uważał za uczesnictwo w konspiracyi. Jeśli więc Izba chce zrzucić z siebie to podejrzenie, winna złożyć z urzędu dowódzcę który po piąty już raz oparł się jéj rozkazom, pogwałcił konstytucyą i stanął w otwartym buncie przeciw władzy. Jenerał Bedeau w wymownym głosie bronił rząd od zarzutów oppozycyi. Dziwił się, iż ta może przypuszczać, aby kto śmiał targnąć się na świeżo uchwaloną konstytucyą a nazwawszy wszelki spisek przeciwko Rzeczypospolitéj dziecinnem szaleństwem oświadczył, że wojsko jest niezłomną podporą prawa i przytłumi wszystkie zamachy, czy one z góry, czy też z dołu wypłyną. Mniemał przeto mówca, że obawy oppozycyi są płonne i urojone. Pan Charras ponowił czynione poprzednio zarzuty, oznajmił, iż gotów wskazać oficera, który odebrał własnoręczny list od jenerała Changarnier z zawiadomieniem, że wojsko ma być zamknięte w koszarach, aż do dalszych rozkazów i że tych tylko winno słuchać poleceń, które wprost od głównie dowodzącego nadejdą. Nadmienił jeszcze mówca, że przedonegdajszym przeglądem wojska jenerał Changarnier rozkazał żołnierzom, aby zamiast: «niech żyje Rzeczpospolita! wołali: «niech żyje Napoleon:« — Ten ostatni zarzut potwierdził pan Michot, oznajmiając, iż w razie potrzeby dostawi świadków. Po przymówieniu się w tymże duchu p. Lagrange, wstąpił na mownicę pan Odilon-Barrot! dowodził, że głosy przeciwników dążą tylko do zatrwożenia umysłów. Ze wstrętem odrzucił wszelką myśl konspiracyi, trafnie dodając, że nie tylko ci gubią Rzeczpospolitą, którzy marzą o gwałtownym zamachu, ale i ci także, którzy starannie wszelką poniżają władzę. Dalszego ciągu rozpraw dotyczczas niewiemy, przy odejściu bowiem poczty dyskussya jeszcze nie była skończona, z usposobienia jednak członków można było wnioskować, że wniosek Ledru-Rollina zostanie odrzucony.

(Walka stronnictw i wzajemne ich plany.) Jak widzimy ostatnie chwile zgromadzenia uchodzą nader burzliwie. Izba, któréj zaledwie kilka dni życia pozostaje, nie myśli o spoczynku, a obie strony do nowych gotują się zapasów. Rząd od dwóch już dni powołuje telegrafami z prowincyi wiernych sobie reprezentantów, oppozycya zaś nie mniéj gorliwie przyzywa swoich członków, choć po większéj części nie obranych na nowo, aby na ostatnie przynajmniéj posiedzenie zdążyli. Ostatni bowiem kraniec lewéj strony, wsparty stronnictwem *Nationala*, które pobite na głowę przy wyborach, nabiera teraz barwy czerwonéj, chce wnieść kwestyą amnestyi i uzyskać uwolnienie pp. Blanqui, Sobrier, Barbès i innych, oraz powrót Caussidièra, Alberta i Blanca. Jenerał Changarnier miał oświadczyć, że w takim razie rozpędziłby oppozycyą, ta zaś nieomieszkałaby pewnie odwołać się do ludu. Tak więc w ciągu tygodnia, który ma jeszcze upłynąć do zebrania Izby prawodawczéj, mogą się ważne dokonać wypadki.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte kosztowności, jakoto: kulczyki z wisiorkami, szpilki czyli broszki, pierścionki, kanaki, naszyjniki, cztery sztuczek szóstowych do ozdoby bindy służących; — wszystkie te kosztowności dyamentowe, będą dnia 1go Czerwca r. b. o godzinie 10éj zrana przed Sukiennicami miasta Krakowa, za gotową zapłatę w monecie srebrnéj kurant, przez publiczną licytacyą sprzedane. Chęć kupna mających, w miejsce i na termin podpisany zaprasza.

Kraków 18 Maja 1849 roku.

Dziarkowski C. k. kom. sąd.

OGŁOSZENIE.

Pewna osoba życzy sobie przyjąć obowiązki Rządzcy lub Ekonoma. Wiadomość pod L. 225 na Nowym Świecie.

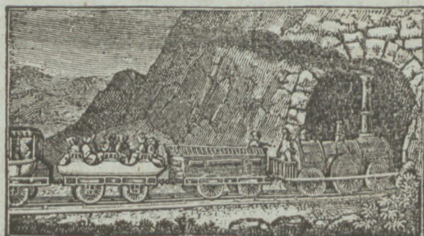
Folwark na gruntach miasta Wieliczki z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość o warunkach pod L. 225 na Nowym Świecie.

UWIADOMIENIE.

Na dniu 27go Czerwca 1849 zostaną owce z najdoskonalszéj trzody merynosów w miejscu Radłowie cyrkule Bocheńskim, partyami w drodze publicznéj licytacyi, lub też z wolnéj ręki sprzedanemi, a to:

Baranów	sztuk	12.
Starych matek	—	160.
Młodych całkiem do płodu zdolnych matek	—	400.
Skopów	—	300,

Radłów dnia 12 Maja 1849.



Krakowsko- Górno-Szląska

KOLEJ ŻELAZNA.

Zapraszamy niniejszém Szanownych PP. Akcyonaryuszów na

Zgromadzenie Ogólne Zwyczajne

które dnia 13go Czerwca r. b. o godzinie 3ciéj z południa w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj w Krakowie zbierze się.

Na Zgromadzeniu tém, będą brane pod decyzye przedmioty w § 23 Statutu Tow. zawarte, a mianowicie wybór Dyrekcyi i Komitetu wykonanym zostanie. Gdyby jednak w tym względzie postanowienia Statutu okazały się jako niewykonalne, natenczas Zgromadzenie obradować będzie nad zmianą Statutu i takową zawyrokuje, a wybór członków Dyrekcyi nastąpi według téj zmiany.

PP. Akcyonaryusze chcący się znajdować na Zgromadzeniu ogólném zwyczajném, zechcą stósownie do § 27go Statutu Tow. najdaléj do dnia 11go Czerwca r. b. złożyć Akcye swe w biurze Towarzystwa w Wrocławiu (w gmachu Dyrekcyi kolei żel.) a do dnia 12go Czerwca r. b. w biurze Towarzystwa kolei żelaznéj w Krakowie, lub też wykazać się w sposób zadawalniający, iż takowe na wskazaném przez siebie miejscu złożyli, i jednocześnie oddać konsygnacyą w dwóch exemplarzach przez siebie podpisaną, obejmującą numera posiadanych Akcyj, z których jeden zostanie w biurze Dyrekcyi, a drugi opatrzony pieczęcią Towarzystwa i wzmianką o liczbie służących im krések odbiorą jako kartę wejścia.

Nieobecni, według § 28 Statutu Tow. mogą być zastąpionymi przez pełnomocników wybranych z pomiędzy Akcyonaryuszów, a każden pełnomocnik winien jest wykazać się pełnomocnictwem udzieloném na piśmie i dopełnioném legalizacyą pełnomocdawcy.

Wrocław i Kraków dnia 24go Maja 1849.

Dyrekcya
Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

W Drukarni D. E. Friedleina.